Dzień II

“Walka o wartość”

Artur Trzęsiok

Rekolekcje Babice Jesień 2013

## 1. Cel Spotkania

Refleksja na temat tego co w moim życiu jest wartością i bez-wartością. Odkrycie, że wartości są równocześnie wezwaniem (i zadaniem!) walki o nie. Analiza tej walki, zobaczeniem jej płaszczyzn.

## 2. Dla animatora

To spotkanie otwiera drugą połowę rekolekcji w czasie której przechodzimy “ze światła do życia”. Stając przed swoimi uczestnikami w dniu dzisiejszym powinieneś mieć w głowie modlitwę wieczorną na której razem macie zawołać “Boże spraw niech będę kimś!”. To spotkanie o rozbudzaniu pragnień, nadziei, wiary - taki też powinno mieć charakter.

Kartki które masz przed sobą są tylko nieudolną próbą przekazania tego klimatu o którym, jak jestem przekonany, wiesz wiele i masz go w sercu, bo jesteś tym, który powołany został do ożywiania i powoływania innych.

Twoje przygotowanie powinno polegać przede wszystkim na modlitwie w czasie której postarasz się zobaczyć własną drogę do wartości swojej i wartości, które masz w sercu. Musisz wiedzieć:

* Dlaczego jestem wartościowy dla mojej grupy?
* Jak moja przeszłość uczyniła mnie gotowym na to spotkanie?
* Jakie wartości mam wspólne z moją grupą, które mogę wzmocnić?
* Jak wyglądało moje spotkanie na którym ktoś wyciągał mnie ku górze?
* Czy wierzysz, że Ci ludzie zmienią świat?

Przygotuj:

* Dużą kartkę (A1/A0 mile widziane)

## 3. Modlitwa

Kluczem wydaje się otwartość - na mówienie tak jak jest, a nie tak jak chciałbym, aby było. Otwartość musi zaś być poprzedzona odwagą. Te dwie przestrzenie niech będą na pierwszym planie. W starszych grupach proponuje objąć modlitwą młodsze grupy tych rekolekcji oraz modlitwę wieczorną - uczmy odpowiedzialności….i walki.

## 4. Wprowadzenie do spotkania

Dzisiejszy Namiot Spotkania był o Marii i Marcie. Zacznijmy od podzielenia się tą modlitwą.

*Czy ten fragment jest mi bliski? Dlaczego?*

*O co ja się troszcze? Czy w moim życiu muszę decydować pomiędzy “cząstkami”?*

## 5. Moje wartości

Na rekolekcjach nie chcemy tylko mówić o wartościach, nie chcemy ich analizować, rozkładać na części i im się przyglądać. Chcemy odnosić to wszystko do siebie. Tą naszą naturę dobrze rozumie Kościół dlatego dajmy się poprowadzić słowom papieża.

"Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych".

Jan Paweł II, Gdańsk, 12 czerwca 1987.[[1]](#footnote-0)

*Co jest moim Westerplatte? O co gotowy jestem walczyć?*

*Czy uczestniczę w jakiejś walce? Jakiej? Czy potrafię ją nazwać i pokazać gdzie jest?*

*Jaką cenę za nie płacę? Czy ktoś o te wartości ze mną walczy?*

To wezwanie jest ważne - “nie można nie walczyć, nie można się uchylić”. Spróbujmy na nie odpowiedzieć tak jak potrafimy - na razie na forum tej małej grupy. (Uczestnicy otwierają notatniki na końcu gdzie jest miejsce na własne notatki). Spróbujmy zapisać tam uzupełnione następujące zdanie:[[2]](#footnote-1)

**“Dla mnie [imie] [nazwisko] jednymi z najważniejszych wartości są…...… dlatego chce o nie walczyć i nie uchylić się od tego dla siebie oraz innych.”**

Jak uczestnicy skończą pisać zapytajmy:

*Czy było Ci trudno zrealizować to zadanie?*

*Co było w nim najtrudniejsze?*

Na koniec każdy z grupy odczytuje to co napisał (choć lepiej byłoby gdyby w tym momencie mówił z głowy).

*Dlaczego dokończyłeś to zdanie w taki sposób?*

*Jak się czujesz wypowiadając takie słowa?*

*Skąd masz odwagę do wypowiadania takich słów?*

**6. “Dopóki sił, będę szedł! Będę biegł! Nie dam się!”[[3]](#footnote-2)**

Jesteśmy tutaj na ziemi z jakiegoś powodu. Mamy wolną wolę dzięki której to my decydujemy w co się angażujemy. Pierwszym krokiem do osiągnięcia czegoś w życiu jest ustalenie sobie tego jako cel. Czy to nie jest zbytnio pyszne myślenie? Może powinniśmy nie wychodzić przed szereg i czekać aż nas ktoś poprosi albo nam pozwoli?

Przeczytajmy: 2 Tm 2,3[[4]](#footnote-3)

św. Paweł zachęca do czynnego udziału w trudnościach. Żołnierz jest gotowy do działania. Czeka na rozkazy i w każdej chwili musi liczyć się z tym, że może być potrzebny. Nie ucieka przed tym co trudne, ale jest na to gotowy.

*Czy ja tak robię?*

*Czy dla mnie trudy i przeciwności są wpisane w cel?*

*Jak ja na to reaguję? Jak się z tym czuję?*

*Czy jestem człowiekiem, który walczy o wartość? Czy jestem wojownikiem?*

Bo choć to niepopularne by rozmawiać o tym z ludźmi młodymi - pomyślcie o tym co będzie za 50-70 lat. Pomyślcie o sytuacji, że będziecie rozstawali się z tym co tutaj na ziemi. Ta perspektywa (eschatologiczna) jest kluczowa dla rozmawiania o wartościach. Co wtedy będzie ważne? Co wtedy będzie miało znaczenie? Co wtedy chcielibyście móc powiedzieć o swoim życiu?

Przeczytajmy: 2 Tm 4,7[[5]](#footnote-4)

*Jakim św. Paweł jest człowiekiem? Jak podsumowuje swoje życie?*

*Jak daleko ja posunąłem się w moim “wyścigu” do tego stanu?*

*W jakim wyścigu biegniesz? O co walczysz?*

*Co chcesz powiedzieć swoim życiem, co chcesz zostawić innym?*

*Czy jest w Tobie determinacja do pięknego życia?*

(To jest miejsce na świadectwo animatora. Świadectwo człowieka, który już nie tyle szuka, co kocha. Który nie tyle marzy, co realizuje. Człowieka spełnionego, bo odnalazł jakiś sens swojego życia. Świadectwo człowieka, którego serce jest już spokojne, bo odnalazło Boga. Człowieka, który mimo, że odnalazł, to nadal jego serce jest pełne żaru, bo widzi jak wiele jest do zrobienia, a tak mało czasu… Człowieka, którego w dużym stopniu “bieg i cel” siedzi teraz przed nim wokół świeczki i który wie po co tu dla nich jest. Twoja formacja Cię do tego przygotowała - Niech Bóg Cię poprowadzi!)

**7. Walka o intensywność (o soli smak)**

Grozi nam utrata intensywności, aromatu, zapachu, smaku. Tak działa bez-wartość o której mówiliśmy rano - rozcieńcza. Intuicyjnie czujemy bunt przeciwko takiemu czemuś, szczególnie gdy dotyczy to wartości dla nas kluczowej. Mamy ochotę krzyknąć:[[6]](#footnote-5)

* Jak kochać to poetycko!
* Jak przebaczać to tak by już nigdy nie wypomnieć!
* Jak rozmawiać to szukając głębi!

Bo są takie rzeczy w życiu w których nie chcemy zgodzić się na coś fałszywego, niepełnego…

Animator wyciąga dużą kartkę na której wpisywać będziemy te “postulaty” o co trzeba nam teraz walczyć. Zadaje pytania dopisując:

*Co jest szczególnie zagrożone obecnie o co ktoś musi walczyć?*

*Jaka walka jest Ci potrzebna, aby ktoś w Twoim otoczeniu ją podjął? (np. przyjaciele, rodzina, bliscy, wspólnota)*

(Pod koniec tych pytań powinniśmy mieć wspólną listę wartości, które domagają się odpowiedzi).

Na koniec każdy z uczestników spotkania wybiera ze wspólnej listy jedno, które wydaje mu się “szczególnie jego” i zaznacza.

*Jak walczysz obecnie o tą wartość?*

*Czy próbowałeś walczyć z Jezusem?*

**8. Walka o moją wartość**

"Wszystko co robię to musi być dla innych bo inaczej jestem egocentrykiem" to przekonanie niejednego pobożnego katolika. Ciężko nam dopuścić do siebie myśl, że coś może być specjalnie dla mnie i do mnie. Nie da się walczyć o wartość wokół jeżeli nie będzie się umiało walczyć o nią w sobie samym.

Przeczytajmy: Iz 43, 1-7[[7]](#footnote-6)

*Czy potrafisz te słowa odnieść do siebie? Jak?*

*Czy czujesz się kimś wartościowym? (to pytanie w zasadzie powinno paść w piątek, ale rozeznaj czy nie warto go powtórzyć w kontekście tego fragmentu)*

*Czy wiesz, że idąc do drugiego człowieka możesz go sobą obdarować? Skąd czerpiesz to przekonanie?*

*Co jest Twoją wartością na którą ktoś inny czeka?*

Każdy z nas niesie w sobie wartość - jesteśmy nośnikami wartości. Nikt z nas nie otrzymał wszystkiego bezpośrednio - dlatego jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. To co mam w sobie może być potrzebne bratu i siostrze obok. Muszę być tego świadomy - tej mojej zdolności i obdarowania, aby móc świadomie nim posługiwać.

(To dość kluczowe miejsce rekolekcji. Nie da się go objąć w ramy formalne. Pytanie czy ja czuje się wartościowy, czy widzę swoją wartość otwiera taką mnogość możliwych scenariuszy, że jedynie możemy zaznaczyć tutaj, aby być bacznym obserwatorem i aby mieć w sobie wiele miłości)

Przeczytajmy: J 4, 5-26[[8]](#footnote-7)

*Czy samarytanka miała za sobą cudowną przeszłość?*

*Jak Jezus do niej podszedł? Do czego zmierzał?*

Jezus od samego początku nadaje jej wartość - zmierza do tego, aby wyprostowała głowę i odważnie spojrzała przed siebie (była odrzucona przez społeczność[[9]](#footnote-8)). Nie usuwa i nie zapomina o jej przeszłości, ale pokazuje, że mimo to, że zna jej przeszłość i tak zdradza jej tajemnice wiary i prowadzi “głęboką” rozmowę.

*Czy nadał mi ktoś wartość? Kto?*

*Jakie wartości, które zostały mi dane, noszę w sobie?*

*Czy mam doświadczenie walki przez kogoś o moją wartość? Kogoś kto zobaczył we mnie coś czego ja sam nie widziałem i starał się to wyciągnąć tak bym to ujrzał?*

*Czy mam doświadczenie próby walki o własną wartość samotnie? Dlaczego tak ważna w walce o naszą wartość jest druga osoba?*

Sami z siebie wchodząc w głąb swojej osoby nie jesteśmy zdolni znaleźć swojej wartości. Potrzebny jest ktoś drugi. Wartość zdobywa się w spotkaniu, w dialogu!

**9. “Odbuduj mury Jeruzalem!”**

(Ta część spotkania jest bezpośrednio związana z modlitwą wieczorną i stanowi wprowadzenie do niej [kontynuacją będzie wieczornica])

Przeczytajmy: Ps 51,20[[10]](#footnote-9)

Jak to możliwe?! Dlaczego wybrany Izrael, drogi w oczach Pana (fragment z Iz) musi krzyczeć takie rzeczy? Ano musi… Tam gdzie mówimy o walce tam czasami mury zostają zniszczone. Zniszczone mury dramatem nie są….dramatem są ich ruiny nieodbudowywane przez lata.

*Czy straciłem kiedyś jakąś wartość? Co wtedy robiłem?*

*Co trzeba we mnie “odbudować”? Co chciałbym dosłownie “wzmocnić”?*

*Co zrobić, aby dzięki dzisiejszej modlitwie jutro być piękniejszymi?*

**10. Zastosowanie**

Wypisać do trzech krwawiących we mnie wartości, które dzisiaj na modlitwie wieczornej oddam Bogu, mówiąc “Ty wszystko czynisz nowe, odbuduj mury Jeruzalem!”. W starszych grupach dodatkowo modlitwa wstawiennicza za siebie + całą wspólnotę oraz osobę prowadzącą wieczornicę.

**Dodatek dla animatora**

|  |  |
| --- | --- |
| Wędrówką jedną życie jest człowieka;  Idzie wciąż,  Dalej wciąż,  Dokąd? Skąd?  Dokąd? Skąd?  Jak zjawa senna życie jest człowieka;  Zjawia się,  Dotknąć chcesz,  Lecz ucieka?  Lecz ucieka!  To nic! To nic! To nic!  Dopóki sił  Jednak iść! Przecież iść!  Będę iść!  To nic! To nic! To nic!  Dopóki sił,  Będę szedł! Będę biegł!  Nie dam się! | Wędrówką jedną życie jest człowieka;  Idzie tam,  Idzie tu,  Brak mu tchu?  Brak mu tchu!  Jak chmura zwiewna życie jest człowieka!  Płynie wzwyż,  Płynie w niż!  Śmierć go czeka?  Śmierć go czeka!  To nic! To nic! To nic!  Dopóki sił  Jednak iść! Przecież iść!  Będę iść!  To nic! To nic! To nic!  Dopóki sił,  Będę szedł! Będę biegł!  Nie dam się! |

1. Być może w młodszych grupach warto przypomnieć czego symbolem jest Westerplatte. [↑](#footnote-ref-0)
2. Można oczywiście własnymi słowami zachowując sens. To zadanie koniecznie musi dokonywać się w wolności. Jeżeli ktoś odczuwa przed nim bunt - dobrze! Niech podzieli się z grupą powodem. Ważne, aby się z tym skonfrontować. [↑](#footnote-ref-1)
3. Fragment “Wędrówką życie jest człowieka” Edwarda Stachury pełny tekst w dodatku dla animatora. [↑](#footnote-ref-2)
4. “Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa! “ [↑](#footnote-ref-3)
5. “W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem.” [↑](#footnote-ref-4)
6. Animatorze - nie krępuj się dodać własne przykłady i podzielić się z resztą diakonii ;) [↑](#footnote-ref-5)
7. Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: "Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim! Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się, i nie strawi cię płomień. Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca. Daję Egipt jako twój okup, Kusz i Sabę w zamian za ciebie. **Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje. Nie lękaj się, bo jestem z tobą.** Przywiodę ze Wschodu twe plemię i z Zachodu cię pozbieram. Północy powiem: "Oddaj!" i Południowi: "Nie zatrzymuj!" Przywiedź moich synów z daleka i córki moje z krańców ziemi. Wszystkich, którzy noszą me imię i których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim są dziełem. [↑](#footnote-ref-6)
8. Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: "Daj Mi pić!" Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: "Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?" Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: "O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej". Powiedziała do Niego kobieta: "Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?" W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: "Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu". Rzekła do Niego kobieta: "Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać". A On jej odpowiedział: "Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!" A kobieta odrzekła Mu na to: "Nie mam męża". Rzekł do niej Jezus: "Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą". Rzekła do Niego kobieta: "Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga". Odpowiedział jej Jezus: "Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie". Rzekła do Niego kobieta: "Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko". Powiedział do niej Jezus: "Jestem nim Ja, który z tobą mówię". [↑](#footnote-ref-7)
9. pora o której szła czerpać wodę jest porą największego słońca - wtedy nikt nie chodzi do studni - robi to po to, aby uniknąć ludzkiego wzroku pogardy. [↑](#footnote-ref-8)
10. Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci, odbuduj mury Jeruzalem. [↑](#footnote-ref-9)